

Paweł Stacewicz

FILOZOFIA I JEJ HISTORIA WOBEC NAUK SZCZEGÓŁOWYCH

Osią niniejszego szkicu jest szczególnego rodzaju napięcie między dwoma rodzajami poglądów na naukowy status filozofii: skrajnie negatywnym (filozofia jako zbiór jałowych rozważań towarzyszących nauce) i skrajnie pozytywnym (filozofia jako dziedzina stymulująca rozwój nauk). W tekście argumentuję na rzecz poglądu drugiego, przedstawiając m.in. pewne fakty z historii nauki.

1. Zarówno pośród filozofów, jak i zwykłych ludzi, termin „filozofia” budzi najprzeróżniejsze **odczucia**, niekoniecznie pozytywne. Będące wyrazem tych odczuć poglądy są niezwykle zróżnicowane, a granice ich wyznaczają dwa stanowiska **skrajne**.

1a. Zgodnie z poglądem **skrajnie negatywnym** filozofia stanowi nic-nie-znaczący, a więc zbędny, **dodatek** do działalności konkretnej. Oto typowa próbka takiego nastawienia: „o ile inżynier zajmuje się czymś konkretnym i pożytecznym, np. projektuje dom i określa ściśle wytrzymałość jego elementów, to filozof beżużytecznie dywaguje nad zasadnością procedur inżynierskich oraz dziwacznymi pytaniami typu „Czy dom w ogóle istnieje?” albo „Czy posiadanie domu jest warunkiem koniecznym szczęścia?”. Za filozoficznego patrona tego rodzaju poglądów uznaje się Ludwika Wittgensteina – twierdzącego wprost, że filozofia to nic innego jak wyraz opętania umysłu przez złudzenia lingwistyczne (czyli używanie słów niezgodnie z ich konkretnym przeznaczeniem).

1b. Zgodnie z poglądem **skrajnie pozytywnym** filozofia stanowi wyraz **mądrości**, której źródła tkwią w głębokim namyśle nad światem, człowiekiem i sytuacją człowieka w świecie; ale także w znajomości wielkich systemów filozoficznych, które powstawały od starożytności po współczesność. Pogląd ów żywi wielu zwykłych ludzi poszukujących w filozofii cząstkowych choćby odpowiedzi na odwieczne pytania o sens życia, naturę człowieka, istotę szczęścia itp. Za filozoficznych mędrców uznaje się tzw. wielkich filozofów, których dzieła weszły na trwałe do ludzkiej kultury (Platona, Kartezjusza, Kanta itd.).

1c. Między dwoma stanowiskami skrajnymi istnieje, rzecz jasna, cała paleta poglądów **pośrednich**, chociażby taki, że filozofia będąc wprawdzie dodatkiem do działalności konkretnej, coś ożywczego i porządkującego do niej wnosi.

Na zasadzie dodatku do powyższych uwag warto wskazać dwa psychologiczne źródła zainteresowania filozofią. Są nimi: z jednej strony, **ciekawość** (ciekawość tego, jak się rzeczy mają), a z drugiej strony, **podejrzliwość** (podejrzliwość co do niezawodności ludzkiego poznania i ludzkiej wiedzy).

Wyrazem filozoficznej ciekawości są następujące pytania: „*Jak jest zbudowany świat?*”, „*Jak działa ludzki umysł?*”, „*Czym różni się umysł od ciała, a jeśli się różni, to czym?*”.

Wyrazem filozoficznej podejrzliwości są pytania inne, przeniknięte duchem sceptycyzmu, np.: „*Skąd możemy wiedzieć, że cokolwiek istnieje?*”, „*Co tak naprawdę możemy poznać?*”.

2. Dwa stanowiska naszkicowane w punkcie 1 przekładają się gładko na odpowiadające im poglądy odnośnie stosunku filozofii (dziedziny maksymalnie ogólnej) do **nauk szczegółowych** (dobrze określonych nauk, takich jak fizyka, biologia czy informatyka).

2a. Zgodnie ze stanowiskiem skrajnie negatywnym (por. pkt 1a) filozofia stanowi nic-nie-znaczący **dodatek** do nauk szczegółowych – pewną zbędną z poznawczego punktu widzenia, i wysoce ogólnikową, nadbudowę nad ich wynikami.

2b. Zgodnie z poglądem skrajnie pozytywnym (por. pkt 1b) filozofia stanowi istotną dla nauk płaszczyznę **namysłu** nad ich pojęciami, metodami i wynikami; być może też – o ile dany filozof posiadał gruntowną znajomość różnych nauk – daje możliwość **syntezy** wyników tychże nauk.

Dobrym przykładem syntetyzującej działalności filozofów są współczesne badania z pogranicza filozofii i **kognitywistyki** . Mając na celu jednolity opis zjawisk umysłowych, odnoszą się one do takich nauk, jak: i) psychologia poznawcza – badająca faktyczny przebieg procesów poznawczych u człowieka (np. percepcji); ii) informatyka – próbująca algorytmizować i sztucznie realizować wspomniane czynności; oraz iii) logika – formalizująca różne czynności poznawcze, np. wnioski dedukcyjne, jednocześnie jednak podająca normy ich poprawności.

3. Z **genetycznego** punktu widzenia filozofia jest dla nauk szczegółowych ważna, bo nauki te „od filozofii pochodzą”. Innymi słowy: znacząca część historii filozofii, jako dziedziny obejmującej niegdyś całość badań i dociekań naukowych, pokrywa się z historią nauk, które stopniowo uzyskiwały „post-filozoficzną” samodzielność¹.

Personalnym wyrazem historycznych związków między filozofią i naukami szczegółowymi są sylwetki wielu uczonych, którzy łączyli w swoich badaniach zagadnienia typowo filozoficzne (np. metafizyczne) i typowo naukowe (np. matematyczne). Mówiąc krótko: wielu filozofów parało się i filozofią, i naukami (które wskutek tego zresztą stopniowo z filozofii się wyodrębniły).

Dla przykładu: Kartezjusz był filozofem, ale jednocześnie zajmował się matematyką i optyką (między innymi); Leibniz z kolei uprawiał metafizykę (czyli dział filozofii), w tym samym czasie jednak parał się i matematyką, i inżynierią, i historią, i wieloma innymi dyscyplinami.

3a. Z uwagi na pośrednie lub bezpośrednie pochodzenie nauk od filozofii znajomość historii filozofii może być dla naukowców pouczająca – ukazuje bowiem odległe źródła teraźniejszych problemów badawczych i w ten sposób czyni je (czasem) lepiej **zrozumiałymi** .

¹ W formie przypisu przedstawiam ważny fragment szkicu „*Informatyka i filozofia*”, który zawiera zestawienie pięciu etapów wyodrębniania się nauk szczegółowych z filozofii.

- | | |
|----------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| ETAP I | Filozofia obejmuje wszelkie badania i dociekania, jest po prostu nauką (etap właściwy starożytności). |
| ETAP II | Niektóre działy filozofii, nauki uniwersalnej, zaczynają się usamodzielniać , określając wyraźnie swój przedmiot i swoje metody – do pierwszych filozoficznych „renegatów” należą matematyka i nauki przyrodnicze (jest to etap właściwy odrodzeniu i początkom oświecenia, wytyczony przez takich uczonych jak Galileusz i Kartezjusz) . |
| ETAP III | Powstają dobrze rozwinięte nauki szczegółowe , jak fizyka, biologia czy chemia; zakres dociekań filozoficznych kurczy się (jest to etap właściwy oświeceniu). |
| ETAP IV | Postępuje specjalizacja , a więc dalszy podział, nauk szczegółowych; filozofia z kolei traci dalsze obszary badań, np. logikę (granica między tym etapem a poprzednim jest rozmyta, trwa on do początków wieku XX). |
| ETAP V | Narasta potrzeba refleksji filozoficznej nad wynikami i metodami nauk szczegółowych; obok tradycyjnych działów filozofii (jak metafizyka i epistemologia), w dużej mierze autonomicznych w stosunku do nauk, powstają filozofie poszczególnych nauk (np. matematyki czy fizyki), jak również bardziej ogólna filozofia nauki (etap ostatni rozpoczyna się w wieku XX-tym i trwa do dziś). |

Rozjaśniająca funkcja sprzężonej z nauką historii filozofii uwidacznia się, na przykład, w **teorii liczb**. Współczesne pojęcia tej teorii, takie jak liczba zespolona czy liczba nieobliczalna, stają się lepiej zrozumiałe, gdy widzimy (choćby szkicowo) historię pojęcia liczby. **Nieobliczalność**, na przykład, czyli niemożność algorytmicznego obliczenia pewnej wielkości z dowolną zadaną dokładnością, zdaje się burzyć utarty sposób rozumienia liczb jako czegoś co można jakoś obliczyć. Dzięki temu jednak, że znamy dawne starożytne zmagania Pitagorejczyków (filozofów i matematyków zarazem) z problemem istnienia wielkości **niewymiernych**, które to istnienie podważało zastane pojęcie liczby, dzięki temu m.in. możemy oswoić się jakoś z „dziwnym” problemem istnienia wielkości nieobliczalnych.

4. Dzięki znajomości historii filozofii, będącej zapisem dziejów nieustannego ścierania się różnych teorii i stanowisk, naukowcy mogą zrozumieć lepiej fakt **ewolucji** naukowych pojęć. Mogą zdać sobie sprawę, że twierdzenia naukowe (również te, które dobrze znają i którymi się posługują) nie są czymś ostatecznym i niepodważalnym. Na tej podstawie zaś winni przyjąć za naczelną zasadę uprawiania nauki (popperowski) postulat nieustannego dążenia do falsyfikacji, czyli podważenia dotychczasowych twierdzeń.

5. Współczesnym zwieńczeniem procesu odrywania się nauk szczegółowych od filozofii jest następujący **podział zadań** między te dwa obszary badań. Po pierwsze, istnieją filozofie poszczególnych nauk (np. informatyki), które odnoszą się ogólnie do wyników tychże nauk; po drugie jednak, istnieje sama filozofia, podejmująca takie m.in. problemy, dla których nie są aktualnie znane rozwiązania naukowe, np. problem świadomości.

6. Ostatnie zdanie poprzedniego punktu zwraca uwagę na ważną kwestię **granic** poznania naukowego. Otóż filozofia wkracza tam, gdzie nauki jeszcze nie dotarły lub nie mogą dotrzeć w ogóle. Co więcej jednak z filozoficznej perspektywy granice nauk wydają się lepiej widoczne. Innymi słowy: filozofia, a konkretnie epistemologia, określa i kataloguje granice naukowych możliwości.

W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje filozoficzna interpretacja odkryć Kurta Gödla i Alana Turinga, którzy pokazali (w latach 30-tych XX wieku), że istnieją dobrze określone, matematyczne problemy, które są algorytmicznie **nierozwiązywalne**. Interpretacja ta ujawnia granicę pewnej formy poznania naukowego – takiej formy mianowicie, którą możemy opisać algorytmicznie, czyli za pomocą precyzyjnych reguł opisujących jak krok po kroku dana czynność poznawcza ma być wykonywana.

7. Wspomnijmy na koniec o jednym jeszcze aspekcie wzajemnych relacji filozofii do nauk. Otóż dzięki zaistnieniu samodzielnych i dobrze rozwiniętych nauk filozofia zyskała coś, co można by nazwać **pośrednim** punktem odniesienia do świata. Niegdyś filozofia odnosiła się do świata wprost, a filozofowie, np. starożytni, formułowali swoje tezy na podstawie bezpośrednich obserwacji zjawisk (o ile nie byli apriorystami, którym z obserwacji nie wolno było korzystać).

Dzisiaj świat opisują nauki, filozofia natomiast interpretuje ich twierdzenia i prawa. W ten sposób jednak filozofia odnosi się do świata pośrednio, wydobywając niezbędną wiedzę z naukowych tez, dodatkowo jeszcze w pewien sposób interpretowanych. I w ten właśnie pośredni sposób filozofia może współtworzyć ogólnonaukowy obraz świata (a także umysłu, który jest jego „ludzkim” elementem).

W tym kontekście przywołajmy ponownie przykład (matematycznego) twierdzenia Gödla, które głosi, że istnieją w arytmetyce liczb naturalnych twierdzenia prawdziwe, których prawdziwości nie można algorytmicznie wykazać. Interpretując ów matematyczny fakt, filozof wysnuwa pośredni wniosek o ludzkim umyśle – twierdząc, że nie wszystkie jego funkcje dają się umaszynowić. A czyni tak nie badając bezpośrednio umysłu czy mózgu, lecz analizując naukową tezę (w tym przypadku matematyczną).